

SŁOWO

Wilno, Niedziela 20 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przaliczką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pożytecznego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa tisz ona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Oen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

SZOPKA AKADEMICKA

codziennie, oprócz ezwartków o godz. 8 m. 15 od dn. 23-go lutego b. r.,
w Ognisku Akadem. Wielka 24. Ceny miejsce od 50 gr. w górę.

Zabotyński.

Zabotyński przybył do Warszawy... jeden z wyposch wodzów ruchu sjonistycznego. N. Orca legjonu żydowskiego, w czasie wielkiej wojny, egz-dziennikarz rosyjski Włodzimierz Zabotyński.

Zabotyński reprezentuje w sjonizmie t. zw. rewizjonizm. Głównie t. zw. rewizjonizm. Głównie t. zw. rewizjonizm. Głównie t. zw. rewizjonizm.

W sjonizmie poza różnicami w poglądach dajmy nato społecznych jak np. lewicowe Poalej Sion i ugrupowania prawicowe istnieje jeszcze kwestia taktyki w stosunku do budowy siedziby narodowej w Palestynie.

Rewizjonizm Zabotyńskiego właśnie reprezentuje te różnice taktyczne. Podczas gdy oficjalna reprezentacja sjonizmu—Egzekutywa sjonistyczna na czele z prezydentem Weizmanem zmierza do osiągnięcia celu drogą ewolucji—Zabotyński chce to osiągnąć środkami rewolucyjnymi. Dlatego tworzył legion żydowski w czasie wojny światowej, stąd piąną jego namiętne polemiki z innymi przywódcami ruchu sjonistycznego.

Zabotyński jest sztandarowym mężem kierunku który sam stworzył. Poeta, dziennikarz polityki i artysta porównywany jest przez żydów do Herza, twórcy sjonizmu.

«Nikt inny w żydostwie—pisze znany publicysta żydowski Appenzak—po Herzu nie miał takiego zrębnienia dla polegi gestu i patosu, dla monumentalnych form życia narodoego—jak Zabotyński. A jednocześnie jest w psychice tego człowieka jakaś rozległa, różnorodna, niekiedy dysonansowa — podobnie jak u Herza—gama właściwości, upodobań, instynktów i talentów. Rycerz i poeta, rewolucjonista, zdolny do największych poświęceń—nawet do męczeńskiego samozaparcia się, chłodny statystyk i wytworny, subtelny stylista, autor finezyjnych wierszy i pilny, pedantyczny prawnik, geograf, układający mapę Palestyny, dziennikarz o rozmachu amerykańskim, dyplomata a przytem militarysta, opierający się na dogmacie żelaznej dyscypliny — a i niedkiedy wahający się Hamlet, uniwersalny, genialny dyletant—gotów stać się specjalistą w każdej dziedzinie, jeśli to będzie niezbędne lub pożądane dla sprawy».

„Rewizjonizm—jak się to mówi—pisze dalej ten sam publicysta — stoi i pada wraz z tą niezwykłą osobistością... Wyraża tylko wypromienioną energję Włodzimierza Zabotyńskiego. Jest to sionizm militans. Sionizm walczący. Futurizm sjonistyczny. I tak samo, jak futurizm włoski w swych założeniach energetycznych łączy się w pewnej mierze z faszyzmem—rewizjonizm można uważać za oryginalną formę faszyzmu sjonistycznego».

Powolne tempo realizacji sjonizmu musiało wywołać niezadowolenie wśród wszystkich, dla których sionizm jest zapoczątkowaniem nowego życia, ery heroicznej żydostwa. Szereg różnych błędów kierownictwa, kunktatorstwo niektórych przywódców, niewątpliwe dowody lekceważenia sprawy kolonizacji żydowskiej przez Angję — wszystko to musiało wywołać żywe niezadowolenie w szeregach sjonistycznych. Nie należy jednak sądzić, że niezadowolenie panuje tylko w szeregach rewizjonistów. Różnica polega tylko na metodzie: określa ją dystans pomiędzy oportunistycznym realizmem Prezydenta Weizmana a aktywizmem Zabotyńskiego. Podobnie jak Weizman — Zabotyński uświadamia sobie że obecnie sionizm realizować można tylko z pomocą Angji. Z Angją oficjalną — myśli dr. Weizman. „Naszim partnerem jest Angja—powiada Zabotyński, lecz nie urzędnicy Colonial Office”. Zabotyński jest przekonany, że dla sjonizmu można pozyskać opinię angielską.

Się rewizjonizmu stanowi hasło ofensywny polityczny dla pozyskania opinii angielskiej, dla wywalczenia koncesji, należnych nam w myśl deklaracji Balfoura i zobowiązań władzy mandatowej. Zabotyński ma wielu zwolenników, zwłaszcza wśród egzaltującej się młodzieży sjonistycznej żydowskiej, która

TRAKTAT POLSKO-ESTONSKI.

TALLIN, 19—II. Pat. W dniu dzisiejszym poseł Charwat i minister spraw zagranicznych Acket podpisali traktat handlowy polsko-estoński, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat ma duże znaczenie dla zbliżenia ekonomicznego obu państw i utrwalenia istniejących między nimi serdecznych stosunków.

Francja płaci długi

PARYŻ, 19 II. (PAT). «Echo de Paris» potwierdza wiadomość, jakoby Poincare miał zwrócić się do rządu Stanów Zjedn. z zapytaniem, czy Stany Zjednoczone byłyby skłonne przyjąć dla uregulowania dwu pierwszych rat przewidzianych w układzie Mellon'a z Berengerem,—wpłat prowizorycznych, podobnych do tych, jakie Francja poczyniła Angji, nie przesądzając bynajmniej sprawy ratyfikowania układu.

Massaryk jedzie do Paryża.

PRAGA, 19 II. PAT. Według «Narodni Politika» prezydent republiki czechosłowackiej Massaryk uda się w dniu 10 marca na południe Francji, gdzie spędzi 12 dni i zwiedzi kilka miast o znaczeniu historycznym, między innymi Avignon, poczem uda się do Egiptu.

Groźba strajku w Niemczech.

BERLIN, 19. II. PAT. Jednocześnie z olbrzymim lokautem w przemyśle metalurgicznym w Saksonji i w przemyśle cukrowniczym zagrożony został strajkiem cały przemysł chemiczny w obwodzie Frankfurtu na Menem. Wobec katogorycznego odrzucenia przez pracodawców warunków robotników cały szereg miejscowych organizacji zawodowych uchwalił już rezolucję [strajkowe]. Strajk ma wybuchnąć w najbliższych dniach i weźmie w nim udział około 40 tys. robotników.

Bójka komunistów z nacjonalistami w Berlinie.

BERLIN, 19-II. PAT. Wczoraj wieczorem w wschodniej dzielnicy Berlina przyszło do bójki pomiędzy organizacjami nacjonalistycznymi a komunistami. Komuniści obrzucili kamieniami nacjonalistów i policję, eskortującą ich pochód. Policjanci dali salwę w powietrze. 5 komunistów uwięziono.

Demonstracje w Bukareszcie.

BUKARESZT, 19—II. PAT. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem przybycie francuskiego posła komunistycznego Cachina, jako świadka w procesie komunistów, doprowadziło do demonstracji studentów przed dworcem. Musiała wkroczyć policja i wojsko. Przybyłego na granice Cachina nie wpuszczono na ziemię rumuńską. Władze policyjne aresztowały 75 komunistów.

Kurs złotego w Berlinie.

BERLIN, 19-II. PAT. Przerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich nie odbiło się wcale na kursie złotego w Berlinie. Kurs ten notowany był w dalszym ciągu 46.88 — 47.12.

Strejk generalny w Szanghaju.

SZANGHAJ, 19 II. PAT. Wybuchł tu strejk generalny na znak protestu przeciw wyładowaniu wojsk angielskich i na znak sympatii dla kantonczyków. Robotnicy domagają się ażeby wojska angielskie opuściły Szanghaj.

LONDYN, 19-II. PAT. Według doniesienia z Szanghaju wczoraj rano wszyscy urzędnicy pocztowi i pracownicy tramwajów i linii autobusowej, koncesji francuskiej porzucili pracę. Liczba strajkujących dochodzi 40000.

Strasna burza w Ameryce

400 osób zabitych i 100 rannych.

NOWY-YORK, 19 II. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości straszliwa burza która nawiedziła Stany Luisiana, Missisipi i Albana w czwartek i w piątek spowodowała śmierć 40 osób i poranienie 100 osób.

Sprawa podprokuratora Hurczyna.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie W. Hurczyna, oskarżonego o kradzież depozytów sądowych. Hurczyn przyszedł do nadużycia w 14 wypadkach, a m. in. do sprzeniewierzenia 4 800 dolarów skonfiskowanych u Lewinsona, karanego za przemycanie obcych walut. Sąd Apelacyjny skazał Hurczyna na 5 lat domu poprawy z pozbawieniem praw. Jako II-ga instancja Sąd najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LUTY

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

rej jego pełne romantyzmu koncepcje najsilniej przemawiają do wyobraźni; Waika w obozie sjonistycznym toczy się ciągle są chwile kiedy przewaga zdaje się być po stronie Zabotyńskiego później jednak zwyciężają głosy umiarkowane i Zabotyński stale pozostaje w opozycji. Lecz opozycja jego, jak to słusznie stwierdzają żydzi nawet antagoniści Zabotyńskiego, jest opozycją twórczą, gdyż wnosi ferment, popycha stale ku intensywniej działalności żywioły umiarkowane.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która rozniеча oświata pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwała granice Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteście jej członkiem. — (ul. Zyguntowska 22 od g. 6 do

„Targowisko życia”
dramat ludzkich namiętności: miłość—nienawiść — zazdrość — intrygi — zawiści i pożądania
JUTRO PREMIERA
w kinie «POLONJA»

Nasi defetyści

Pomniejszanie znaczenia naszego państwa w opinii Europy idzie nie tylko od nieprzyjacielskiej propagandy zagranicą. Pracują nad tem zagranicą biura niemieckie, ale placówki nasze zagranicą utrzymują, że zwłaszcza złośliwa propagandę dyskredytującą Polskę uprawiają nasi bracia czescy. Pomniejszanie jednak znaczenia Polski tkwi w stanie umysłów wewnątrz Polski, umysłów własnego naszego społeczeństwa.

To bardzo dużo znaczy takie samopoczucie narodów Anglij się uważają za pierwszą nację globu — i nią są—choćby dlatego właśnie, że się za nią uważają z tak głębokim wewnętrznym i szczerem przekonaniem. Bitwa morska pod Jutlandem, w nomenklaturze niemieckiej pod Skagerrakiem. Dziś, gdy opadły już filmowe barwy koalicyjnej propagandy, wiemy o niej prawdę. Była to bitwa strategicznie nierozegrana, ale była to jednocześnie wielka porażka angielskiego prestiżu na morzu. Anglicy wynieśli z niej o wiele więcej strat aniżeli Niemcy, i to nie z powodu jakichś nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, lecz dzięki istotnym walorom, które w tem spotkaniu wykazała flota niemiecka. A jednak nawet w opisach Jutlandu wyszłych z pod pióra oficernów niemieckich znać, że okrzyki niemieckie nawet strzelając do floty brytyjskiej, strzelały jakby z uniesieniem, z szacunkiem, i z mistycznym podziwem dla tej niezwycięzonej bandery.

U nas w Polsce, — gdy ludzie czytają, jak to Mussolini powiedział: „za lat sto zapewne nie będzie w Europie małych państw”—to biorą te słowa do siebie. A przecież Mussolini mógł myśleć o Jugosławiji i Rumunji, myślał o Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Estonji—ale nie o Polsce.

Mamy defetystów wielu.

Mamy i konserwatywnych defetystów, aby od nich zacząć spowiedź publiczną. Ludzie, których nonsensów na nasza polityka ekonomiczna i socjalna tak irytuje, że aż odbiera im spokój i równowagę. Istotnie, gdy p. minister skarbu Grabski wygłasza w Paryżu zdanie: «celem naszym jest, aby w Polsce nie było ludzi bogatych», —gdy uchwała się jakieś konwulsyjne ustawodawstwo spadkowe, zwrócone przeciwko samej istocie własności, będącej kamieniem węgielnym naszej cywilizacji, gdy konstruuje się reformę rolną w przekonaniu, że należy zniszczyć najlepiej u nas funkcjonujący warsztat produkcji i eksportu, gdy się wyrzuca pieniądze na cele nic z zadaniami ubogiego państwa wspólne nie mającymi, a jednocześnie wyjąławia się produkcję, przez śróbę podatkową, gdy buduje się system biurokratyczny tak niedołążny, że potrzebna jest armia urzędników, liczebnością swą o wiele przewyższająca wojsko i to armję urzędników—nędzary, którym się płaci głodowe pensje, jednocześnie tolerując a nawet popierając zawodowe związki urzędników państwowych, grożące strajkiem samemu państwu—to niewątpliwie ten i ów macha rozpaczyliwie ręką, wkrzykując z irytacją: „et, nic z tego wszystkiego nie będzie».

Oczywiście jest to objaw bardzo naganny. Błędy państwa nie rozgrzeszają bowiem zniechęcenia do państwa. Wnikanie w uszrój i stosunki państw obcych wykazuje, że i one takte teczne są wewnątrz chorobami, które może inne niż u nas równoważą częścią własne nasze słabości.

Są także defetyści z zawodu. Takim jest np. utalentowany publicysta krakowski p. Konstanty Srokowski.

Jest tak doskonałym typem defetysty, że pozwoliłem sobie [wymienić nawet jego nazwisko, co zresztą nie przeczy, że do jego talentu pisarskiego klasy pierwszej czuję wyjątkowy podziw i szacunek. Ale jest to defetysta z zawodu, z inklinacji i z metody. Min. Sikorski wybrał go sobie na rzeczoznawcę kwestji... białoruskiej. Pan Srokowski napisał referat o polsko-białoruskich stosunkach. Gdy się w tym referacie czyta stronicę, poświęconą przyszłości Polski na naszym Wschodzie, to widzimy, że w przekonaniu p. Srokowskiego polityka polska nie ma tu wogóle żadnych widoków i ci którzy w nią wierzą i na niej budują powinni się właściwie powiesić. Gdy się znów czyta rozdziały poświęcone polityce białoruskiej, partiom białoruskim, to ze zdziwieniem widzimy, że i dla strony przeciwnej p. Srokowski układa horoskopy jaknajfatalniejsze, tak nawet fatalne i beznadziejne, że i działacze Białoruscy powinni byłiby się również powiesić. Są takie umysły bezwzględnie destrukcyjno-pesymistyczne.

Do N. K. N. można mieć wiele sentymentu. Można go uważać za próbę budowy Polski niepodległej przez Pjemont polski. Za próbę realistyczną, ostrożną — lecz ożywiającą wielkimi nadziejami. Lecz oto pisze p. Srokowski, sekretarz generalny N. K. N., swoją książkę pod tytułem N. K. N. Książka ta jest tak pisana, że sprawia wrażenie, iż N. K. N. tylko dlatego powstał i działał, aby Piłsudski przez swoją jawną akcję niepodległościową nie spowodował klęsk na społeczeństwo. Nie potrzeba niepodległości, lecz potrzeba hamowania zapędów Piłsudskiego, — jest według p. Srokowskiego genezą powstania N. K. N. Kożmian pisał o 63 roku krytycznie, naganie, uważając powstanie za wielki błąd, lecz pisał bez sarkazmu. Srokowski pisze o akcji Piłsudskiego tak jak Kożmian o 63-im, tylko dodając i przesycając swą książkę daleko idącym sarkazmem. O ile Kożmian jest usprawiedliwiony, gdyż pisał o powstaniu nieudanie i klęskowym, o tyle Srokowski pisząc o akcji, która się... udała, nie ma tuch usprawiedliwień za sobą. Jeremiasz biadający, że coś mogło się udać, nie wszystkim swoim smutkiem rozdręczyć serce potrafi. Tego rodzaju defetyzmista jest dla mnie poeta, a dla Krakowa... realista.

Przejdźmy do porządku dziennego nad tego rodzaju defetyzmi, które mi niezależnie od skali ich indywidualnego talentu powinna się zająć hygieną życia państwowego i wejdzmy do przyczyn defetyzmu polskiego głębszych. Są takie przyczyny, są nawet związane organicznie z historją polską w wieku XIX-ym, a nawet z samą genezą rezurekcji państwa polskiego.

Przyczynami tego defetyzmu jest: Zsolidaryzowanie się ideologii narodowej polskiej z międzynarodowym nacjonalizmem. Zsolidaryzowanie się Polski z tezą Wilsona o „samostanowieniu narodów”, a nawet przekonanie, że Polska tezie tej zawdzięcza swe powstanie podczas gdy jest odwrotnie, to teza Wilsona jest właśnie córką Polski. córką tej pracy historycznej, którą Polacy wykonali w XIX. Zsolidaryzowanie się Polski z kierunkiem nacjonalistycznym, podczas gdy obecnie sama zasada nacjonalizmu zwraca się przeciw mocarstwowemu stanowisku naszego państwa.

Podobnie jest z zasadą demokracji. Polska chce zostać w obozie demokracji, podczas gdy, o ile pozosta-

Sejm i Rząd.

Sprawa rokowań z Niemcami w rządzie.

WARSZAWA, 19 II. (tel. wł. Słowa) Premier Marszałek Piłsudski po przyjęciu onegdaj posła niemieckiego p. Rauschera konferował późno w nocy z min. Zaleskim. W dniu dzisiejszym Marsz. Piłsudski odbył konferencję z vice-premierem Bartlem. Wszystkie te rozmowy dotyczyły sprawy przerwanego rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji.

WARSZAWA 19 II. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym ambasador francuski p. Laroche wydał obiad na cześć marszałka Rataja i parlamentarzystów polskich, którzy wyjeżdżają we wtorek do Francji. Wycieczkę pierwotnie miał przewodniczyć marszałek Rataj, jednakże wobec złego stanu zdrowia marsz. Rataj udziału w wycieczce nie weźmie. Przewodnictwem wycieczką objął p. Jan Dąbski vice marszałek i prezes komisji spraw zagranicznych.

Mini Sokal w Warszawie.

WARSZAWA, 19 II. (tel. wł. Słowa) Od kilku dni bawi w Warszawie nasz przedstawiciel w Genewie p. min. Sokal. W związku z pobytem min. Sokala rozesył się pogłoski o jego odwołaniu z Genewy i mianowaniu na jego miejsce gen. Sosnkowskiego, który jak wiadomo znajduje się w Mentonie na rekonwalescencji.

Międzynarodowa konferencja Izby Handlowych w Paryżu.

WARSZAWA, 19 II. (tel. wł. Słowa). W przyszłą środę rozpocznie swe obrady w Paryżu Międzynarodowa Konferencja Izby Handlowych. Obrady konferencji mają na celu opracowanie materiałów na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie, która ma się odbyć w końcu lata. Delegacja polskiej przewodniczyć będzie b. minister Gliwice.

Komisja pojednawcza polsko-niemiecka.

WARSZAWA, 19 II. (tel. wł. Słowa) W najbliższym czasie zostanie ukonstytuowana na podstawie traktatu w Locarno komisja pojednawcza polsko-niemiecka. Delegatem polskim mianowany został p. Wielowiejski b. poseł w Bukareszcie, delegatem niemieckim jest p. Simson. Pozaatem w skład komisji wejdą trzej komisarze — przedstawiciele państw neutralnych, których nominacja może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody delegatów polskiego i niemieckiego.

Zrzeszenie Polskiego Naukowców i Zawodowców otwiera w dniach najbliższych 3 miesięczne kursy Krawieczki i bielizniarstwa.

Zapisy i informacje zaczynają od dnia 14 lutego przyjmujemy codziennie sekretariat Zrzeszenia ul. Wileńska 10 lokal Szkoły Przem.-Handlowej od godz. 4 do 5.30.

D.-H. „Bławat Wileński”

Wszystkie towary weźniane i bawlniane w dalszym ciągu sprzedajemy w wielkim ustępie, przyjmując za zasadę: „Wielki obrót, mały zysk”. Wybór materiałów duży. Przyjmujemy zamówienia na garnitury i palta męskie, z naszych materiałów, robota pierwszorzędna za gotówkę i na raty.

wanie w obozie demokracji podczas w. XIX. odpowiadało naszym narodowym interesom, to teraz jest sprzeczne z nimi

Krótki przegląd roli Polski w epoce XIX w. jaki wypowiemy tutaj utwierdzi nas w tem przekonaniu. Cat.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Debady w komisji skarbowo budżetowej.

WARSZAWA, 19. II. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, Marszałek Senatu **Trampczyński** krytykował system szkolenia wojskowego po za szkoleniemi wojskowemi i podniósł, że zasada ta zagranicą została już zaniechana. Dalej twierdził, że rząd specjalnie forytuje organizację „Strzelca”, do której to organizacji społeczeństwo poznańskie, ze względu na jej poziom moralny odnosi się nieprzychylnie.
Sen. **Januszewski**, odpowiadając poprzedniemu mowcy podkreślił, że o ile organizacja „Strzelca” cieszy się poparciem czynników rządowych, to bynajmniej nie ze względu na takie lub inne zabarwienie polityczne a tylko ze względu na zasługi położone przez nią na polu przysposobienia wojskowego. Niesłuszne jest również uogólnianie zarzutów. W każdej organizacji znajdują się jednostki nieodpowiednie, jednak z tego faktu nie można wyciągać wniosków, że poziom moralny danej organizacji jest niski.
Gen. **Górecki** zastrzegł się przeciw zarzutom Trampczyńskiego co do składu osobistego „Strzelca” i podkreślił, że „Strzelca” znajduje poparcie tylko ze względu na rolę, jaką odgrywa na polu przysposobienia wojskowego. Subwencje na tego rodzaju organizacje pozostają w prostym stosunku do ilości ćwiczących faktycznie w danej organizacji. Z tego też względu Strzelec, jako organizacja o większej ilości ćwiczących otrzymuje subwencję większą od sz-

regu innych organizacji.
Marszałek Trampczyński w odpowiedzi oświadczył, że występuje przeciw samej zasadzie uzbrojenia organizacji bez względu na ich zabarwienie polityczne. Słowowanie tego systemu może doprowadzić do złych następstw.
Gen. **Górecki** w ponownym przemówieniu stwierdził, że ostatnio państwa przy rozszerzaniu zagadnienia obrony narodowej poszły w kierunku gotowości bojowej całego narodu. Na tem dyskusję ogólną zakończono. W dyskusji szczegółowej przemawiali prawie wszyscy członkowie komisji. Poruszone sprawę 10 proc. dodatku do pensyj wojskowych oraz stosunek Ministerstwa Spraw Wojskowych do przedsiębiorstw prywatnych. Zwrócono również uwagę na sprawę rezerwy zaopatrzenia przyczem zgodzono się na konieczność uchwalenia ustaw, zabezpieczającej wojsku na pewien przeciąg czasu o rok pewnych sum, przeznaczonych na rezerwy zaopatrzenia. Tego rodzaju system już w innych państwach został wprowadzony. W głosowaniu budżet przyjęto bez zmian. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej po poł. Na porządku dziennym budżet Sejmu i Senatu na podstawie referatu sen. Kasperowicza oraz referat sen. Januszewskiego o sprawach budowlanych. W przyszłym tygodniu po rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpi komisja w dniu 24 bm. do głosowania i w tym samym dniu zakończy obrady nad budżetem na rok 1927—28.
Gen. **Górecki** zastrzegł się przeciw zarzutom Trampczyńskiego co do składu osobistego „Strzelca” i podkreślił, że „Strzelca” znajduje poparcie tylko ze względu na rolę, jaką odgrywa na polu przysposobienia wojskowego. Subwencje na tego rodzaju organizacje pozostają w prostym stosunku do ilości ćwiczących faktycznie w danej organizacji. Z tego też względu Strzelec, jako organizacja o większej ilości ćwiczących otrzymuje subwencję większą od sz-

Rząd a ustawy samorządowe.

WARSZAWA, 19. II. PAT. Wobec pojawienia się w prasie wiadomości pochodzących rzekomo od prezesa sejmowej komisji administracyjnej jakoby sfery sejmowe posiadały zakomunikowane w nieoficjalny sposób poprawki rządowe do ustawy samorządowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza co następuje: Przed ostatecznym ustaleniem stanowiska rządowego w sprawie ustaw samorządowych i przed złożeniem sejmowi znanego oświadczenia przez wiceprezjera Bartla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych istotnie zakomunikowało prezesowi komisji administracyjnej Putkowi, pragnąc ułatwić zorientowanie się w materiałach, projekt

poprawek atoli tylko do projektu ustawy o gminach wiejskich i to tylko z wyraźnym zastrzeżeniem, że poprawki można będzie uznać za rządowe dopiero w chwili oficjalnego zgłoszenia ich na posiedzeniu komisji—i z próbą o poufne traktowanie ich do tego czasu. Wobec wyraźnego oświadczenia p. wiceprezjera na plenum Sejmu o stosunku rządu do projektu ustaw samorządowych, oraz wobec faktów niezgłoszenia poprawek przez przedstawicieli rządu w komisji, niema żadnej podstawy do uważania wspomnianych poprawek za poprawki rządowe.

Do sprzedania obiekt fabryczny z całkowitem urządzeniem dla OBRÓBKI LNU z boczną koleją w Toruniu po byłej fabryce „LEN”. Obszar ca 60 morgów podm. gruntów i zabudowania nadające się na cele przemysłowe. Wiadomości w Toruniu u p. Lewandowskiego, ul. Kazimierza Jagiellończyka Nr. 6.

Do siewu wiosennego: Owies żółty Lochowa II odsiew, Owies rychliki Sobleszyński w odsiewach i oryginalny, Jęczmień Marchijski 4-rzędowy II odsiew oryg. Heinego, Zboża oryginalne Swałowskie, Koniczyna, seradela oraz inne nasiona pastewne poleca **Wileński Syndykat Rolniczy** Wilno, Zawalna Nr. 9. Adr. tel. „Rolnicze”, tel. 323

Już NADESZŁY już **Losy 15 Polskiej Loterii Państwowej** 1/4 losu kosztuje 10 zł., 1/2 — 20 zł., cały — 40 zł. Największa wygrana w 5-iej klasie 600.000 zł. Dzień wygrane. Wielkie szanse. **K. Gorzuchowski.** Wilno, Zamkowa 9, tel. 11-50.

Akademickie Koło Białostoczan w Wilnie **Czwarty Dancing Towarzyski,** który odbędzie się dziś dnia 20 lutego r. b. w lokalu Ogólnego Akademickiego (Wielka 24). Początek o godz. 22 ej. Wejście 2 zł. (akademickie — 1.50 zł członkowie Koła — 1 zł.)

Wrażenia teatralne. *Oskara Wilde'a. „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance.* Kto ją tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „Iorda Paradoxa”? Tymczasem, sam komedjant, Bolesław Gorczyński, „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjowy. Tytuł atoli w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po łbie całym humbugowo: „Banbury albo The importance of being earnest”. Banbury... nic zgola nie znaczy. To licho wie co. A paralelne tytuły można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymyślają się jechnakowo: „Ernest” i „rzczej serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich wyzyskownych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał. A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-

zwał Shaw sztuki swoje... nieprzyjemne, niemile zarówno dla tych, którzy wyśmiewa, jak dla wielce szanowej publiczności, której się finfy w nos puszcza. Sztuka Wilde'a z tym swoim podrzutkiem w walce zarywająca o jakąś teatralną mistyfikację Witkiewicza, lub jakby parodująca „myszkę na łopacie” z „Pana Jowialskiego” lub straszną tajemnicę pochodzenia Ludomira z „Malwiny czyli domysłności serca”, jest wszak przedewszystkiem — przeprasając za trywialny wyraz — wielką „bujdą”, rozbrajającą wysokim humorem, co ją na świat wydał. Lecj jest ponadto ów „Brat marnotrawny” jakby kwintesencja, potężnym ekstraktem rodzaju pisania Oskara Wilde, z paradoksu w paradoks. Jednej niema t. zw. w żargonie teatralnym „kwestji”, jednego frazesu, jednej wymiany pytania i odpowiedzi bez epigramatycznej pointe'j paradoksalnej bez koziołka lub stanięcia na głowie tak aby nawet najautentyczniejszego inteligent najpierw zdziwił się, potem przez dwie sekundy namyślał a dopiero parsknął śmiechem. A w gruncie rzeczy niema się z czego śmiać. Paradoks! Co w paradoksie zabawnego? Wczorajszymi para-

Prezydent Moscicki w Poznaniu

POZNAŃ, 19. II. PAT. Dzisiaj rano o godz. 9 min. 15 odejła Pan Prezydent Rzeczypospolitej Moscicki samochodem w otoczeniu swity cywilnej i wojskowej do Racoty. Pobyt Pana Prezydenta w Racocie, a następnie w Oiocznie pow. Wrześnińskiego ma charakter prywatny. O godz. 1-ej podejmował będzie Pana Prezydenta śniadaniem w Kopalniwie prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego Mieczysław Chłapowski. Na śniadaniu tem obecny będzie również wojewoda poznański Bniński. Około godz. 23-ej powróci Pan Prezydent do Poznania i zaszczyfi swą obecnością bal związku oficerów rezerwy. Bal odbędzie się w salonach Zamku. W terminie odjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiła zmiana. Pan Prezydent zamiast w noc z soboty na niedzielę odjedzie w niedzielę przed południem około godz. 11-ej przez Gniezno, Inowrocław, Toruń do Warszawy.

Upadek wpływów Hromady. Stowarzyszenia Lekarzy Polaków.

Grodzieńska konferencja Białoruskiej Rady Narodowej.
W dniu 15 lutego 1927 r. odbyła się w Grodnie konferencja Białoruskiej Rady Narodowej z udziałem 20 przedstawicieli miasta i gmin. Konferencja skonstataowała upadek wpływów Hromady oraz dezorjentację wśród t. zw. «hurtkowców», którzy zaczynają masowo ustępować z Hromady. Jednocześnie został ujawniony sukces umiarkowanego programu Białoruskiej Rady Narodowej wśród włościarstwa białoruskiego. Godnym uwagi jest fakt, że do czasów ostatnich teren grodzieński był całkowicie opanywany przez Hromadę, co zupełnie uniemożliwiało na tym terenie pracę innych organizacji białoruskich. Konferencja po odczytaniu szeregu referatów na tematy potrzeb aktualnych ludności białoruskiej uchwała następującą rezolucję, w której między innymi Białoruska Rada Narodowa domaga się otwarcia białoruskich kursów nauczycielskich w Wilnie oraz gimnazjum koedukacyjnego w Grodnie, nadania praw gimnazjom białoruskim i zaopatrzenia ich w podręczniki, udzielenia zapomóg mieszkaniom gmin Indurskiej, Dubieńskiej i Łaszewskiej. Ponadto konferencja postanowiła prowadzić stanowiącą walkę z Hromadą i pokrewnemi jej organizacjami jak Niezależna partja chłopaska i in. oraz dążyć do porozumienia polsko-białoruskiego na gruncie krajowym.

Burmistrz Kowna w Wilnie.

Burmistrz Kowna w Wilnie. W związku z pogrzebem dr. Jana Basanowicza, który odbędzie się jutro, w poniedziałek, przybywają do Wilna przedstawiciele kowieńskich organizacji społecznych. Między innymi burmistrz Kowna, p. Wilejszy Władze polskie zezwoliły na wjazd delegatów kowieńskich. Podobno ci ostatni starali się o pozwolenie za pośrednictwem konsulatu francuskiego. Smierć Basanowicza pokryła żałobą całą Ziemię Kowieńską. Dla uczczenia jego pamięci gabinet ministrów postanowił w przeciągu 5-ciu dni obchodzić żałobę.

Rada Opiekuńcza Kresowa.

Rada Opiekuńcza Kresowa. Dom Kresowy, który w przeciągu pięciu lat skupiał jedynie inteligencję urzędniczą i ziemską, od października roku ub. zwiększył swój zakres pracy w kierunku oświaty warstw szerszych. Przy Domu Kresowym powstał dom ludowy ROK pod kierownictwem Koła Głębokiego ROK, w skład którego weszli pp. starosta Stanisławski jako prezes, X. Antoni Zienkiewicz miejscowy dziekan jako w-przes i Dr. Rejro jako członek zarządu. Dzięki niestrudzonej energii i wpływowi jakie na swych parafjan ks. dziekan wywiera, praca poszła rażno. Stworzono w Głębokiem dwa Koła Młodzieży Polskiej: męskie i żeńskie. Męskie prowadzi ks. dziekan — żeńskie ks. prefekt Dalinkiewicz. Zorganizowaną została młodzież miścieczkowa, która w każdą niedzielę zbiera się w domu ludowym dla wysłuchania odczytu po którym następuje zabawa teneczna. Od 15 X do 13 II r. b. wygłoszono 16 odczytów: 1) „Zarys kwestji socjalnej”, 2) „Kwestja robotnicza”, 3) „Kwestja kobieca, emancypacja”, 4) „Cele i zadania młodego wieku” wygłosił X. Zienkiewicz, 5) „Racjonalna gospodarka na wsi”—instruktor rolny p. Rypiński, 6) „Gruźlica”, 7) „Walka z alkoholem”, 8) „Szkodliwość wódki”—Dr. Rejro, 9) „Nowogródka ongiś i dziś” p. Szukiewicz, 10) „Powstanie listopadowe” p. Ochociński, 11) „Polska a państwo Europy”, 12) „Napoleon i rok 12 w naszym kraju” p. Sokola, 13) „Organizacja kółek rolniczych w powiecie” instruktor rolny p. Łapyr, 14) „Jak urządzić ogródek z kwiatami” p. Krywko, 15) „Dobry ton”—X. Dalinkiewicz, 16) „Abstynencja i trzeźwość” X. Sopoćko. Po odczycie X. Sopoćko powstało Towarzystwo antyalkoholiczne „Trzeźwość”. Po za tem odbyły się obchody: 1) „Powstania Listopadowego”, 2) Akademia z okazji zjazdu duchowieństwa i ziemian, 3) Obrázky sceniczne przy rozmaitych okazjach.

Echa wypadków w Kosowie. Nowe prowokacje „Hromady”.

Echa wypadków w Kosowie. Nowe prowokacje „Hromady”. W dniu 11 b. m. położone obok wsi Mate i Duże Gałki pow. Kosowski były terenem ponownych demonstracji Białoruskiej Włościarstwo-Robotniczej Hromady. Demonstracja zorganizowali miejscowi działacze komunistyczni w czasie pogrzebu zabitych podczas ostatnich zajść w Kosowie Polakim ofiar. W czasie posunania się konduktu pogrzebowego komunistki wzniesli okrzyki antypaństwowe, nawołując zebranych do zaatakowania policji. Wobec wroglej postawy tłumów policja zmuszona była interwenjować, alarmując jednocześnie pobliskie posterunek poli jii w m. Dzwiatkowicze. Dzięki taktemnemu zachowaniu się władz do poważniejszych zajść nie dopuszczono, a po rozpedzeniu budy demonstrantów, pogrzeb odbył się zupełnie spokojnie. Policja aresztowała głównych podżegaczy w osobach sekretarza huriku w Małych Gałkach Cichona Pietraszkiewicza i wybitnego członka Hromady Rygora Pietraszkiewicza.

W Cherbourg odkryto flotę Ludwika XIV.

W Cherbourg odkryto flotę Ludwika XIV. Podczas wyłabiania koryta w Cherbourg natrafiono na szczątki historycznej wielkiej floty Ludwika XIV, wysadzonej przez Admirała Tourville w r. 1692, aby nie odda7 jej Anglikom lub Holendrom. Admirałski statek jest jeszcze dobrze zachowany, gdyż znajdował się pod warstwą piasku. Wydobyto przytem kilka armat różnego typu.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów. Trąba powietrzna w Ameryce. PARYŻ, 18 lutego. — Z wszystkich stron świata donoszą o trzęsieniach ziemi i niezwykłych burzach. W południowej Francji w miejscowości Caen, ubiegłej nocy odczuto tam szereg silnych wstrząśnień ziemi. W kilku miejscowościach runęły budynki. Z Rzymu donoszą, że stacja sejsmograficzna w Fania zanotowała wielkie trzęsienie ziemi, trwające około 4-ch godzin w odległości 8800 klm. Ośrodek tego trzęsienia leży zapewne na krancach Azji północnej. W Kanharu donoszą, że dawny wygasły wulkan Sorin nad wybrzeżem Morza Czarnego nagle wybuch zalewając lawą i obsypując popiołem kilka miejscowości. Wiele domów jest zniszczonych, wiele osób zabitych. Wreszcie donoszą z Ameryki, że silna trąba powietrzna wyrządziła wielkie szkody w stanach Luisiane, Georgia i Missisipi. 32 osób jest zabitych, około 300 rannych. Trąba powietrzna, która nadeszła z Texasu zniszczyła na wielkiej przestrzeni pola naltowe i plantacje. Wielkie spustoszenia zanotowano również w Kanras City.

Ujęcie fałszerzy 20 złotych w Poznaniu.

Ujęcie fałszerzy 20 złotych w Poznaniu. POZNAŃ 19 II PAT. Policja poznańska wykryła na przedmieściu Górczyn szajkę fałszerzy 20-złotówek, którą aresztowała w mieszkaniu rusznikarza Owczarkowa w czasie fabrykacji fałszywych pieniędzy. Skonfiskowano zapas papieru, sporą ilość fałszyfikatów niewykoficznych, drukarnię, litografię, klisze i t. d. Czterech członków szajki osadzono w więzieniu.

Zawody sportowe w Zakopanem.

Zawody sportowe w Zakopanem. ZAKOPANE. 19 II PAT. 18 kilometrowy indywidualny bieg wojskowy o mistrzostwo armji polskiej zakończył się następującym wynikiem: klasa I. — pierwszy Czech Władysław — 3 pułk strzelców podhalańskich, 1.40:51.—drugi kapr. Osienski 3 p. strz. podh. i 1.41:20, trzeci kapr. Wagner 1.45:40, klasa II. — pierwszy Baltho 3 pułk strz. podh. 1.44:1, drugi Pawlukiewicz 3 pułk strz. podh. 1.48:49, trzeci Gębala — 4 pułk strz. podh. 1.51:32. Międzynarodowy strzelecki bieg patroli wojskowych Polski, Rumunji i Czechosłowacji: 1) drużyna polska, uzyskała 18.751 punktów, 2) drużyna czesko-słowacka uzyskała 18.185 punktów, 3) drużyna rumuńska uzyskała 18.125 punktów. Mistrzostwo zespołowe armji zdobył patrol por. Kwaznycy 3 pułk strz. podh. uzyskując 16.757 punktów. Drugiem miejscu zajął patrol kpt. Styrtaka 4 pułk strz. podh. 10.313 punktów. Bieg na 18 km. o mistrzostwo zespołowy wojskowy zakończył się w ogólnej klasyfikacji następującym wynikiem: 1) patrol polski, 2) czesko-słowacki, 3) rumuński.

MEBLE

MEBLE
Łódzka angielska fabryka „Konrad, Jarnuszlewicz i Ska” T-wo Akc. w Warszawie, meble gieb, fabr. „Thonet”, otomany, materace, kredensy, stoły, kszesła, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. polca **D. H. F. Mieszkowski** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2—99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

PRACOWNIA

PRACOWNIA
Wiąnków Metalowych „IMMORTEL”
WIELKA 3—1. Ceny o 40 proc. tańsze niż w sklepach żałobnych.
miejscowe, jak na razie w ilości 9 osób i tylko jednej przyjezdnej — ks. Sopoćko. Pod jednym jednak warunkiem: bez animozji malo-miasteczkowych! bez politykomanji! bez koterji! Wielką rolę w pracy miasteczek powiatowych jak samych powiatów mają do spełnienia Starosta, Proboszcz i Inspektor Szkolny. O ile te trzy czynniki będą harmonijnie i zgrane, praca pójdzie rażno. M. O.

Wrażenia teatralne.

Wrażenia teatralne. *Oskara Wilde'a. „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance.* Kto ją tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „Iorda Paradoxa”? Tymczasem, sam komedjant, Bolesław Gorczyński, „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjowy. Tytuł atoli w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po łbie całym humbugowo: „Banbury albo The importance of being earnest”. Banbury... nic zgola nie znaczy. To licho wie co. A paralelne tytuły można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymyślają się jechnakowo: „Ernest” i „rzczej serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich wyzyskownych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał. A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-

Wrażenia teatralne.

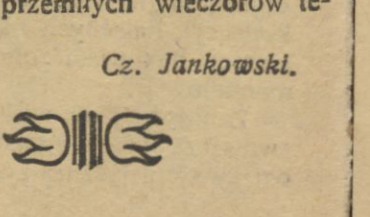
Wrażenia teatralne. *Oskara Wilde'a. „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance.* Kto ją tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „Iorda Paradoxa”? Tymczasem, sam komedjant, Bolesław Gorczyński, „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjowy. Tytuł atoli w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po łbie całym humbugowo: „Banbury albo The importance of being earnest”. Banbury... nic zgola nie znaczy. To licho wie co. A paralelne tytuły można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymyślają się jechnakowo: „Ernest” i „rzczej serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich wyzyskownych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał. A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-

Wrażenia teatralne.

Wrażenia teatralne. *Oskara Wilde'a. „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance.* Kto ją tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „Iorda Paradoxa”? Tymczasem, sam komedjant, Bolesław Gorczyński, „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjowy. Tytuł atoli w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po łbie całym humbugowo: „Banbury albo The importance of being earnest”. Banbury... nic zgola nie znaczy. To licho wie co. A paralelne tytuły można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymyślają się jechnakowo: „Ernest” i „rzczej serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich wyzyskownych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał. A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-

Wrażenia teatralne.

Wrażenia teatralne. *Oskara Wilde'a. „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance.* Kto ją tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „Iorda Paradoxa”? Tymczasem, sam komedjant, Bolesław Gorczyński, „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjowy. Tytuł atoli w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po łbie całym humbugowo: „Banbury albo The importance of being earnest”. Banbury... nic zgola nie znaczy. To licho wie co. A paralelne tytuły można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymyślają się jechnakowo: „Ernest” i „rzczej serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich wyzyskownych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał. A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-



W rok po zajściach w Podgaju

Któż nie pamięta w Wilnie „konfliktu podgajskiego”? — Działo się to równo rok temu, gdy to około 19-go lutego, litewska straż graniczna wtargnęła na nasze terytorium i zajęła las w miejscowości Podgaj, kilka kilometrów odległej od Mejszagoly.

wroga, który się nim stał wbrew najlepszym naszym chęciom i przekonaniom mas narodu litewskiego. Była to prowokacja. Na podobne prowokacje ze strony rządu kowieńskiego byliśmy ciągle narażeni i dziś jeszcze w każdej chwili spodziewać się możemy podobnego postępowania.

Wil-Trocki, Kapturski, zastępca komendanta Stanisław Michalewicz, aspirant Wróblewski. Dwa razy wypierano Litwinów manewrem oskrzydającym, przez starostę Łukaszczyka obmyślonym. Litwini przukali nas z karabinów maszynowych z Kliszbiota i Kiernowa.



Zastępca starosty na pow. Wileńsko-Trocki p. Michał Łukaszczyk przyjmuje raport od zastępcy kom. policji powiatowej Stanisława Michalewicza. Tuż stoi aspirant Bibiło, obecny komendant policji konnej.

ski. Polska jest temu winna, że Litwa narusza jej prawa terytorjalne—Od tego czasu do dnia dzisiejszego zamary rządu kowieńskiego nie uległy żadnej zmianie, ani za czasów Szezwiciusa, ani Waldemarsa. Natomiast opinia nietylko najbliższych sąsiadów Kowna, ale i całej Europy, co raz wyraźniej dochodzi do przekonania, że tę sytuację wiecznego napięcia i niepokoju panującego we wschodniej Europie zawiązać należy tylko i wyłącznie tym sferom, które uszupełniają sobie przedstawicielstwo Ziemi Kowieńskiej rządzą się od lat 9-ciu w Kownie. Podgaj był właśnie najjaskrawszym dowodem tych metod wicherzenia.

zwłaszcza metody i charakter kowieńskich prowokatorów. Należało unikać starć i Litwinów wysadzić z lasu. Na barkach p Łukaszczyka spoczywał po trochu i interes i prestige państwa. Przybył na miejsce w dn. 14 lutego celem zaznajomienia się z warunkami. Nie trzeba powtarzać wszystkich rokowań i pertraktacji, jakie zmuszony był p. Łukaszczyk prowadzić z przedstawicielami „tamtej” strony. Wszyscy te wykrety i fałszywe kowieńskie d-ców pamiętamy. Dobrowolnie nie udało się usunąć Litwinów z lasu. Wypadał działać energicznie. Do pomocy 4-tej kompanii przysłano szkołę policyjną z Wilna. Prócz tego przybyli oficerowie policji: p. o. wówczas komendant policji na pow.

W tym czasie d-cą 4 kompanii policji granicznej był dzielny oficer policyjny, dzisiejszy komendant policji konnej, aspirant Wiktor Bibiło. Litewska straż graniczna i pomocnicze siły «szaulisów» zajęły las Podgajski, półkołem wchodzący na terytorium litewskie, w nocy i niespodziewanie. Litwinom chodziło o wywołanie awantury, strzelaniny, ran i morderstw. Jedynie zawdzięczając energii i zimnej krwi aspiranta Bibiło, plan kowieński się nie udał. Dzielną naszą policją graniczną, acz zaciągając pięćcie powstrzymała się od wszelkich kroków wojennych i zachowała na razie spokój, w oczekiwaniu dalszych rozkazów z Wilna.

Rozkazy te wreszcie nadeszły. Były zawile. Ten kto ich znał bliżej, wiedzieć musi z jakimi trudnościami należało walczyć, by się wywiązać dokładnie w myśl instrukcji. — Do likwidacji konfliktu wyznaczony został zastępca starosty na pow. Wil-Trocki, p. Michał Łukaszczyk. Trudno było o lepszy wybór. Człowiek energiczny, tutejszy, znający dokładnie stesunki i warunki miejscowe, a



Typ strażnika litewskiego.

związków melioracyjnych sejmików ziem wschodnich. Trójkąt ziem położony pomiędzy liniami jakie przeprowadzimy przez Brześć, Mohylów i Kijów nosi nazwę Polesia. Obszar ten, dzięki obecnemu układowi stosunków politycznych, tylko częściowo pozostaje w granicach Państwa Polskiego. Część jego pozostaje w granicach Rosji Sowieckiej. W granicach Rzeczypospolitej Polesie obejmuje całe województwo Poleskie, część powiatów Słonimskiego, Baranowickiego i Nieświeskiego województwa Nowogródzkiego i część powiatów Rówieńskiego, Łuckiego, Kowelskiego i Lubomskiego — województwa Wołyńskiego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z umieszczeniem w Nr 39 (1352) «Słowa» z dnia 18 b. m. notatką kronikarską o zręczeniu się przez Dziekana i Prodżekana Wydziału Lekarskiego piastowanych przez nich godności, stwierdzam, że powody tego zręczenia podane w notatce panów są niezgodne z prawdą i proszę Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze Słowa. Z wysockim poważaniem St. Pigoń Rektor.

Pismo chińskie.

Równocześnie z rewolucją polityczną odbywa się w Chinach proces kulturalny, mianowicie zmiana przeszarżowanych form językowych. Ten język chiński, koła konserwatywny, jako językiem literackim, był martwym językiem już około r. 100 po narodzinach Chrystusa, czyli w chwili, kiedy żaden z obecnych języków europejskich jeszcze nie istniał. W czasie, kiedy ten język był jeszcze językiem żywym, powstało również dzisiejsze pismo chińskie, którego początków szukać należy w przedhistorycznych jakichś hieroglifach, podobnie jak się rzecz miała w Egipcie, Mezopotamji i we wszystkich pierwotnych ogniskach kultury zachodnio-europejskiej. Pismo to rozwijało się w kierunku upraszczania, zastępując się jednak przy formach t. zw. pierwiastków, t. j. znaków zasadniczych. Chiny, chcąc znaleźć znaczenie jakiegos znaku, musi najpierw odszukać jego pierwiastek a dopiero potem znaleźć w słowniku pod tym pierwiastkiem spis znaków do niego należących, wraz z odnośnym wyjaśnieniem.

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Związek melioracyjny sejmików ziem wschodnich.

zwierzenia statutu) związek nie jest jednostką prawną, więc otrzymywana pożyczkę długoterminową winny za bezpieczny zainteresowane w tej sprawie sejmiki. Kwoty przypadające na poszczególne sejmiki wahają się od 4.000 zł. (Nieśwież) do 90.750 zł. (Luniniec). Należy mieć nadzieję, że sprawa jest na tyle dojrzała, posiadanie olbrzymich nieużytecznych obszarów w powiecie jest tak wielką bolączką jak miejscowej ludności, tak Państwa i sejmików ze względu na niemożliwość wymierzania za te obszary jakichkolwiek podatków — że poszczególne sejmiki uchwalą w swych preliiminarzach na rok bieżący wstawienie właściwych kwot na prowadzenie zaprojektowanych robót, co da możliwość związkowi przystąpienia do pierwszych prac zmierzających do osuszenia i zintensyfikowania Polesia.

Teren Polesia odznacza się swym zabagnieniem, które w poszczególnych powiatach objętych określeniem granic Polesia waha się od 3—65,5 proc. całego powiatu. Najwięcej zabagnionym w całości jest teren województwa Poleskiego gdzie przeciętny procent zabagnienia wynosi 40 proc.

Z powiatów poleskich województwa Nowogródzkiego najbardziej zabagnionym jest powiat Słonimski, na terenie którego zabagnienie wynosi 25 proc. całego obszaru, a z powiatów województwa Wołyńskiego — powiat Lubomelski, zabagnienie którego wynosi 52 proc. terenu.

Ogółem na terenie województwa Poleskiego znajduje się 1.691,400 hektarów bagien, t. j. błot i moczarów, na terenie województwa Wołyńskiego 748,000 ha i na terenie województwa Nowogródzkiego 330,700 ha, t. j. łącznie 2.770,100 hektarów, t. j. o 425.000 hektarów więcej niż zajmuje teren całego województwa Nowogródzkiego.

Biorąc więc pod uwagę tylko tereny trzech wymienionych województw mamy w Polsce w rzeczywistości użytecznego terenu przeszło o jedno całe województwo mniej.

Teren ten w obecnych warunkach nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie zwiększa się jak dzięki stopniowemu zamulaniu ujścia rzek, coraz wyższemu zamulaniu brzegów, dzięki czemu wody wylane podczas rozlewów nie mają możliwości powrotu do swego łożyska, tak i dzięki niezarośniętości i braku inicjatywy miejscowej ludności, która bez nacisku z zewnątrz nie potrafi utrzymać w stanie właściwym już istniejących rowów i kanałów, oraz dzięki luźnowaniu się tejże ludności w robnieniu przy każdej nadarzającej się sposobności tak zwanych jazów, t. j. zastaw dla łapania ryb, prania bielizny, a nawet wprost dla przechodzenia z jednej na drugą stronę rzeki lub kanału.

Rażący stan nieużyteczności olbrzymich terenów Polesia spowodował, że zaczęto obmyślać środki, które dałyby możliwość osuszenia częściowego, względnie stopniowo całkowitego dotychczas nieużytecznych obszarów.

Wobec powyższego organizacje kupieckie interwenjowały w Min. Skarbu, by powtórnie rozpatrzone odwołania wniesione przez zubożałych kupców. Na skutek tej interwencji, wspomniana kategoria kupców może wnieść do Min Skarbu podanie o powtórne rozpatrzenie ich odwołań, przyczem należy załączyć do podania zaświadczenie organizacji kupieckiej, których stwierdziło, iż dany kupiec faktycznie stracił majątek, lub częściowo znajduje się w danej chwili w złej sytuacji materialnej, która nastąpiła wskutek utraty mienia.

Informacje.

XIII Międzynarodowy Kongres Rolniczy.

W związku z odbyć się mającym w Rzymie w maju r. b. XIII Międzynarodowym Kongresem Rolniczym, zorganizowany został przez centralne organizacje rolnicze Polski Komitet Propagandy XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w składzie następującym: Pp. Kazimierz Fudakowski — prezes, Tomasz Wilkoński i Albin Jura — wiceprezesi, Zdzisław Czarbowski i Janusz Machnicki — jako sekretarze generalni, oraz pp. Stefan Boguszewski, Józef Badyń, dr. Alfred Chłapowski, ks. Witold Czarotorski, Władysław Czerwik, dr. Kazimierz Biedziński, Jerzy Gościński, hr. Antoni Jundzit, Marjan Kłosiński, Zdzisław Ludziewicz, dr. Jan Lutostawski, hr. Leon Zubiński, dr. Julian Nowak, Wiktor Przędziłki, Błażej Stolarski, Tadeusz Sulowski, Hipolit Wąsowicz, dr. Zbigniew Zółtowski.

Biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika 30, 2 piętro (w lokalu Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami) i czynne jest tymczasem w poniedziałki i piątki.

Obniżenie taryfy kolejowej na węgiel eksportowany. Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego pod przewodnictwem ministra Czechowicza uchwalono obniżyć taryfę kolejową na węgiel eksportowany z 10,5 na 7,5 złotych od tonny do Tczewa i 8 do Gdańska.

Dyskusji nad podwyżką cukru jeszcze nie zakończono, będzie ona prowadzona jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu.

Podatek obrotowy. Jak wiadomo, ostateczny termin składania zeznań o obrocie za rok 1926 upłynął w dniu 15 b. m. Na zasadzie złożonych zeznań urzędy skarbowe wedle ustawy mają wymierzyć płatnikom podatek obrotowy do dnia 15 kwietnia r. b. W związku z tem, centrala zw. kupców złożyła memorial do ministerstwa skarbu, w którym prosi ministerstwo zwrócić uwagę urzędów skarbowych na potrzebę natychmiastowego przystąpienia do opracowania tych zeznań, aby do powyższego terminu t. j. do 15 kwietnia zdążyć z systematycznym dokonaniem wymiaru. Memorial ma na celu zapobiec temu, aby w ostatnich dniach przed 15 kwietnia r. b. w pośpiechu załatwiał nagromadzone zeznania, które przecież mają posłużyć za podstawę do rzetelnego wymiaru podatku obrotowego.

KRONIKA MIEJSCOWA. (o) W sprawie zmniejszenia podatku majątkowego. Znaczna ilość kupców, którzy odczuli dotkliwie kryzys lat ubiegłych, będzie mogła w bieżącym roku zwrócić się o zmniejszenie wymiarzonego w roku 1923 podatku majątkowego. Jak wiadomo, podatek powyższy został wymierzony na zasadzie stanu majątkowego płatników w dniu 1 lipca 1923 roku. Od tego czasu wielu kupców straciło swe majątki i zostali zrównomierni wskutek konfektury ekonomicznej i wahań waluty, obecnie zaś ściągają z nich podatek majątkowy z fikcyjnego majątku.

Przyrodniczej—Zawalnia 5 (wejście z M. Polulanki) odbędzie się Dorocznym Walnym Zebraniem członków Wileńskiego T-wa Ogrodniczego z następującym porządkem dniowym: 1) Sprawozdanie T-wa za czas ubiegły, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Zmiana statutu T-wa, dotycząca kontaktu z pokrewnymi instytucjami rolniczymi, 4) Ustalenie niższych opłat członkowskich, 5) Program prac T-wa na 1927 rok i uchwalenie budżetu, 6) Sprawa udzielenia kredytu członkom na zakup drzew owocowych, 7) Sprawa organizacji Banku Spółdzielczego dla ogrodników, 8) Sprawa Spółdzielni przetwórczej (kwaszarni kapusty i ogórków w Wilnie), 9) Wybory Zarządu na rok 1927, 10) Sprawy bieżące i wolne wnioski, 11) Odczyt p. Krauze — dyrektora Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie na temat «Urzędzenie ogrodnika kwiatowego».

Powyższe zebranie, w razie nieprzybycia przewidzianej statutem liczby członków na godz. 5-tą, odbędzie się jako prawomocne przy każdej ilości takowych o godz. 6-iej, zgodnie z § 18 statutu T-wa.

Na te zebranie proszeni są wszyscy członkowie T-wa jak również goście przez nich wprowadzeni.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 19 lutego rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 42,50 — 43,50 zł za 100 kg., owies 35—37, jęczmień browarowy 38 — 40, na kaszę 32 — 34, otręby żytnie 29 — 30, pszenne 30—31, ziemniaki 8,50 — 10,00. Tendencja spokojna. Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w hurcie), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb psylny 50 proc 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 150—160, baranie 220—240, wieprzowe 250—280, sobab 280—300, boczek 280—300.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,00 — 4,20, II gat. 3,50 — 3,80, szmalc wieprzowy 4,50—4,80, sadio 380—400.

Nabiał mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 220—230, twaróg 100 — 150 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 700 — 750, solone 550 — 600, desero 780—800.

Jaja: 230—250 za 1 dziesięciok. Warszawa kartofle 8—10 gr. za 1 kg., cebula 80-100, marchew 15—20 gr. za 1 kg., pietruszka 10—15 (pęczek), buraki 15—20 gr. za 1 kg., brukiew 15—20, ogórki kwas. 800—1000 gr. za 100 szt., groch 50—60 gr. za 1 kg., fasola 60—65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 25—60 kwasona 30 — 35, kalafior 150—180 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruszk 120—200.

Cukier kryształ 130-135 (w hurcie), 135-140 (w detalu), kostka 155 — 160, 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby liny żywe (brak), śnięte (brak) szczupaki żywe 300-320 za 1 kg., śnięte 250—280, okonie żywe 320—350, śnięte 250 — 280, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe (brak), śnięte (brak), leszcze żywe 320-350, śnięte 250—280, sielawa 180 — 180, wazacje żywe 300-320, młuszy 120—150, stynka 120—150, płocie 150—180, drobne 50—80.

Drób: kury 3,00 — 7,00 zł. za sztukę, kaczki żywe 4,00—8,00, bite 400—600, gęsi żywe 10,00—14,00, bite 7,00 — 11,00, zł. za sztukę.

Nowe 50 złotych.

Począwszy od 1 marca 1927 r. wypuścił Bank Polski w obiegu 50 złotych bilety bankowe II emisji, wykonywane z papieru białego rysonowanego. Bilety nowej emisji różnią się od dotychczasowych szczególnie tem, że posiadają z jednej strony szeroki niezadrukowany margines ze znakiem wodnym, przedstawiającym podobiznę króla Stefana Batorego, a na drugiej liczbę 50, zaś u dołu skrót «Zł.». Wymiar biletu wynosi 186 x 99 mm., samego zaś rysunku 127,5 x 89 mm.

Catose obrazu przedniej strony ujęta jest w prostokątną ramkę o tle seledynowym, w której narożnikach znajduje się liczba 50 w kwadratach szarego koloru — przyciemniony jest górny róg obramowania uwi- dożnionego napis «Pięćdziesiąt złotych» na dolnym zaś w podłużnych, złotych, sześciobokach oznaczono drukiem granatowym z lewej strony serię, a z prawej 7-cyfrowy numer. W środku bocznych ramek z ornamentem, stylizowanym z roślin i płasków, zamieszczono w owalach o szarym odcieniu związane litery BP.

Właściwy obraz biletu wykonano na tle niebieskim. W środku znajduje się podłużny tarczą, której górna część stanowi okrągły, ozdobny medalion z liczbą 50 białego koloru na szarem polu. Na jasno-bronzonej płaszczyźnie tarczy wykonano farbą niebieską napis treści następującej:

«Bank Polski» Pięćdziesiąt złotych Warszawa, dnia sierpnia 1925 r. Prezes Banku Karpiński

Naczelnicy dyrektorów Skarbnik Dr. Mieczkowski Orczykowski

Po bokach tarczy umieszczono symboliczne postacie, z których lewa, kobieca, przedstawia rolnictwo, prawa zaś, Merkury — przemysł i handel.

Obraz odwrotnej strony biletu, zamknięty po bokach dwoma prostokątami w odcieniu biado-niebieskim z ozdobnymi, stylizowanymi roślinami o liściach koloru biado-żółtego i kółkami z liczbą 50 w środku, przdzielony jest poziomym paskiem z napisem «Pięćdziesiąt złotych», na dwie nierówne części. Górna, większa zawiera na szaro-niebieskim tle dwa medaliony koloru jasno-bronowego, z których lewy przedstawia fragment łaski gmaczu obecnego Banku Polskiego, prawy zaś — obecnego Merkurego — dwa rogi obfitości, na seledynowej wstędze nad medalionami, zajmującej szeroki wewnętrzny pola obrazu, wydrukowany jest napis «Bank Polski», pod nim, w narożnikach liczby 50 złożone ukośnie, u dołu zaś w rogach pod medalionami związane litery BP.

Dolna, mniejsza część obrazu, posiada w środku na ciemno-bronзовym, kwadratowym polu godło Państwa, w bocznych zaś prostokątach z lewej strony napis «Bilet Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce» — z prawej natomiast zastrzeżenie karne: «Podrabianie — uisławanie podrabiania — puszczanie w obieg — lub ustławianie puszczania w obieg podobnych biletów Banku Polskiego podlega karze ciężkiego więzienia». W wykonaniu obrazów obu stron przeważa kolor żółto-bronзовy oraz szary i niebieski.

Jan Bułhak art. fotograf Jagiellońska 8 zawiadania że Nr jego telefonu jest 968.

THE ANGLO-ASIATIC COMPANY LIM TED, LONDON Czekolada i KAKAO ANGLAS jest już do nabycia Chwliowo są w sprzedaży we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nast. gatunki: Nr 22 CREAM-MILK (Czekolada śmietankowa) Nr 44 BLUE-GOLD (Czekolada wyborowa, gorzka) Nr 88 FAMILY (Czekolada wyborowa półgorzka) Nr 99 NOISETTE (Czekolada orzechowa) Trwałe powodzenie wyrobom naszym ZAPEWNIAMY: Kierownictwo wytrawnych fachowców europejskich, Produkcja przy użyciu najnowszych maszyn, Najlepsze i najwziętsze surowce, Wzorowe warunki higieniczne.

ZRĘDUKOWANY URZĘDNIK, posiada tonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie mu materiałnie (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 26 b. r. nie ma posady, znajduje się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wysprzedał na utrzymanie rodziny. Henryk Bulanda, Antokol, ul Letnia 12 m. 5.

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5 Dział Kulturalno-Oświatowy Magistratu m. Wilna. Cykl poranków muzycznych. Niedziela dnia 20 Intego 1927 roku VIII mi poranek (dla dzieci) ze śpiewkami z muzyką Beyer, układu 39, prologem p.łora A. Ludwiga w wykonaniu artystów opery i baletu z p. p. L. Gregorowicz, W. Hendrichówna, J. Korsak-Targowskiej, Z. Gwoździłkowska, A. Ludwigiem i Konterem na czele. W widowisku b.ora udział nast młusisiny: Halinka, Marysia, Leszek i Zdzisio. Rozpocznie 1) «Jas i Malgosia» scena z baśni muzycznej Humperdinka w wykonaniu p. Hendrichówny i Korsak-Targowskiej. 2) «Dział i baba» ballada Montezki w wykonaniu p. Ludwiga, fortepianie Kapelistrza p. Wł. Szezczański. Początek punktualnie o g. 12 min. 45 p. ctdunnie. Ceny miejsc: parter 80 gr., amfiteatr i balkon 40 gr. Dla uczących się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na parter 40 gr. a na balkon 20 gr. Kasa czynna w dniu 20-go lutego 1927 r. od godz. 10-tej rano.

Wieszczka lalek widowsko batelowe Lidi Winogradzkiej-Gregorowej, poprowadzonej przez prologem p.łora A. Ludwiga w wykonaniu artystów opery i baletu z p. p. L. Gregorowicz, W. Hendrichówna, J. Korsak-Targowskiej, Z. Gwoździłkowska, A. Ludwigiem i Konterem na czele. W widowisku b.ora udział nast młusisiny: Halinka, Marysia, Leszek i Zdzisio. Rozpocznie 1) «Jas i Malgosia» scena z baśni muzycznej Humperdinka w wykonaniu p. Hendrichówny i Korsak-Targowskiej. 2) «Dział i baba» ballada Montezki w wykonaniu p. Ludwiga, fortepianie Kapelistrza p. Wł. Szezczański. Początek punktualnie o g. 12 min. 45 p. ctdunnie. Ceny miejsc: parter 80 gr., amfiteatr i balkon 40 gr. Dla uczących się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na parter 40 gr. a na balkon 20 gr. Kasa czynna w dniu 20-go lutego 1927 r. od godz. 10-tej rano.



Doktor JAN BASANOWICZ

Patryarcha Odrodzenia Narodu Litewskiego

opatrzony Ś. Ś. Sakramentami zmarł w Poliklinice Litewskiej dn. 16 lutego 1927 r. o godz. 6 m. 50 p. p. w wieku lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z Polikliniki Litewskiej, ul. Wileńska 28, w niedzielę dnia 20 lutego o godz. 6 p. p. do Bazyliki Katedralnej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 21 lutego o godz. 9 m. 30 w Bazylice, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa

O tych smutnych obrzędach w najgłębszym żalu zawiadamiają społeczeństwo

LITEWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
I TYMCZASOWY WILEŃSKI KOMITET LITEWSKI.

S. p. doktor Jan Basanowicz.

Wspomnienie pośmiertne.

Dn. 16 lutego r.b., zmarł d-r Jan Basanowicz, Prezes Litewskiego T-wa Naukowego.

Zmarły pochodził z rodziny włościańskiej; urodził się w wsi Ożkabele, b. gub. Suwalskiej w r. 1851. Pierwsze nauki rozpoczął na wsi u „dyrektora” wiejskich, którzy go nauczyli zaledwie czytać i pisać po litewsku.

Następnie rodzice oddali go do szkoły w Łukszach pow. Władysławowskiego, a w r. 1866 przeniósł do szkoły powiatowej w Marjampolu, która w roku następnym została przekształconą na gimnazjum rosyjskie z paru godzinami tygodniowymi języka litewskiego.

W r. 1873 ukończył gimnazjum ze srebrnym medalem i wstąpił na uniwersytet moskiewski na wydział historyczno-filologiczny. Po roku jednak przeszedł na medycynę i ostatecznie studia uniwersyteckie ukończył w r. 1879.

W parę miesięcy potem w r. 1880 udał się zagranicę; zwiedził cały szereg miast i w końcu osiadł w Bułgarii. Toteż na obczyźnie coraz więcej tęsknił do kraju i czekał tylko chwili, kiedy będzie mógł przystąpić do pracy odrodzeniowej na szerszą skalę.

W r. 1883 przenosi się do Prus Wschodnich, gdzie wśród Litwinów Pruskich rozpoczyna pracę odrodzeniową wydając pismo ludowe p.t. *Auszra* (Zorza)

W tym czasie obowiązywał jeszcze rozkaz Murawjewa, zabraniający używania czczonej łacińskiej w drukach litewskich.

Dr. Basanowicz zorganizował towarzystwo „Miłośników Litwy”, które zajmowało się przemycaniem przez granicę i kolportowaniem wśród ludu litewskiego pism pisanych mową litewską, a członkami łacińskimi. W ten sposób ratował unję Litwy z Zachodem, z kulturą zachodnią, a więc i z Polską. I tutaj go można nazwać obrońcą idei Jagiellońskiej, wykonawcą testamentu dynastii, która uchroniła Litwę przed bizantyżmem.

Spieszcie na **Wystawę-Jarmark** na Taniec Książki dla Młodzieży ul. Św. Michałska 5, od g. 11 rano do 6 po poł. Wejście bezpłatne.

schyzmą, a i pochłonięciem przez zabobne instynkty Moskwy.

Po upadku *Auszry* wraca Dr. Basanowicz do Bułgarii, gdzie pozostaje aż do epoki 1-ej rewolucji rosyjskiej.

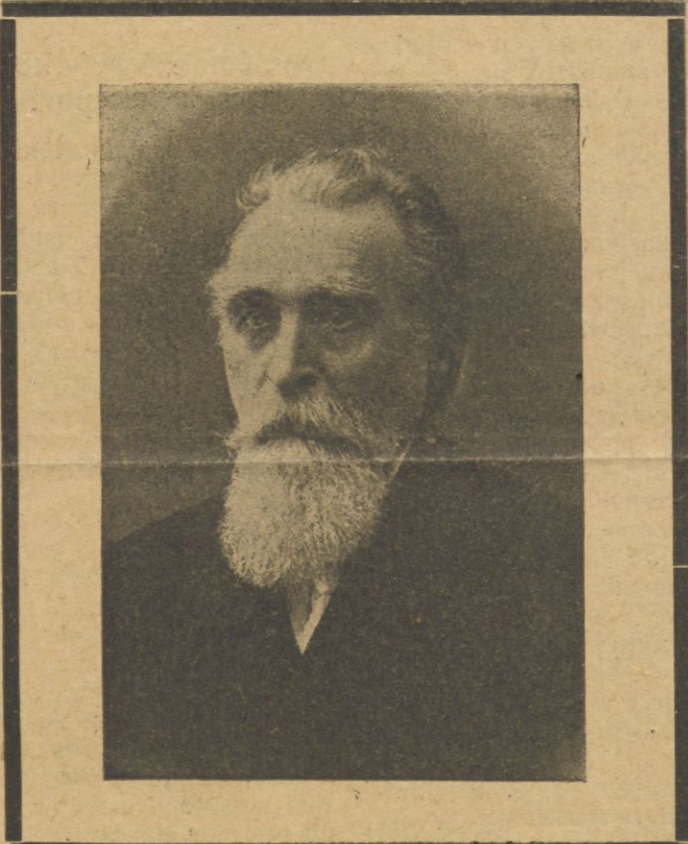
Od r. 1905 zamieszkuje w Wilnie. Był inicjatorem zjazdu działaczy litewskich, który to zjazd nazwał się później „Wielkim Sejmem”. Zjazd ten odbył się w Wilnie, przewodniczył mu dr. Basanowicz. Żądanie autonomii tam proklamowane stanowiło w owe czasy—nadziejami brzemienne—maksy-

malny program młodej emancypacji litewskiej.

W r. 1907 Dr. Basanowicz zakłada Towarzystwo Naukowe Litewskie, któremu przewodniczył do chwili śmierci.

W czasach aktywizmu litewskiego, gdy w Wilnie zasiadła „Taryba” Dr. Basanowicz w tej pracy udziału już nie wziął.

Do Kowna nie wyjechał. Pozostał w Wilnie, które kochał naprawdę. Pozostał w mieście, o którym działacze kowieńscy mówią, że pozostaje pod



„polską okupacją”.

Nad drzwiami jego mieszkania wisiała tabliczka: „Dr. Basanowicz” — nie Basanowiczus, lecz Basanowicz.

W Kownie postawiono mu pomnik za życia. Na wieść o jego śmierci wszystkie gazety kowieńskie wyszły w żałobnych obwódkach. Starca kochał wszystkie partje. Był to największy autorytet wśród Litwinów. Czczony był przez wszystkie partje. Kirem pokryła się Republika Kowieńska.

I my także wychodziliśmy w żalobie. Zowią nas organem wygnańców z Kowieńszczyzny. Dumni jesteśmy z tego. Tak jest, jesteśmy organem tych właśnie, którym powodowany ślepa,

namiętną i beznamiętną nienawiścią rząd kowieński odmawia praw do życia na rodzinnej ziemi. Jesteśmy świadkami jak rząd kowieński, wzorując się na metodach bolszewickich, zgasił u nas pamięć przeladawca Murawjewa. Jak Murawjewa jest bezwzględny i niszczyliście. I nie wiemy nawet czy ten, kogo zowią „patryarchą narodu litewskiego” bolał nad tem, że na miedzach za Wilnem stoją żołnierze kowieńscy z wystrzoniemi bagnetami, w naszą stronę zwróconymi. Ale oto rzucamy polską grudek ziemi na jego trumnę, albowiem nie jesteśmy cudzoziemcami, ani w Kownie, ani na Zmuidzi, i nie co jest Litewskiego nie jest nam obojętne.

było dzieła, podającego analizę fachową poszczególnych utworów, jak praca Hugona Leichtentritta (po niemiecku), jednego z najdoskonalszych znawców Szopena, lub amerykańka Hunekera, zachęcała Jachimieckiego do napisania dzieła, w którym autor niejednokrotnie przytacza dane pozytywne z dzieł swych poprzedników, uzupełniając je wiadomościami, które niepolskim badaczom Szopena mogły być nieznanymi.

Po części pierwszej, niezwykle interesującej książki Jachimieckiego, zwięźle przedstawiający pochodzenie i życie Szopena, przechodzi autor w dalszych rozdziałach do charakterystyki rozmaitych rodzajów twórczości, jak: polonezy, mazurki, nokturny, etjudy, ballady i scherza, preludia i t. d., dając jednocześnie analizy estetyczno-muzykologiczne utworów poszczególnych, napisane z wielkiem wniknięciem w duchową sferę twórczości i z pietyzmem głębokim.

Niejednokrotnie występując przeciw nadmiernej wybijalnym komentarzom ideowym, stosowanym samowolnie przez różnych estetyków do wielu utworów Szopena, niemniej stanowczo i całkiem słusznie sprzeciwia się Jachimiecki, wobec tak silnie objawiających się w dzisiejszym życiu umysłowym *antromantycznych prądów*, przewartościowaniu sztuki Szopena

Na marginesie IX-tej rocznicy w Kownie.

Bolesna prawda.

Od jednego z wygnańców z Kowieńszczyzny, otrzymujemy w polemice z kowieńską „Litwą”, na marginesie 9-tej rocznicy niepodległości Litwy, następujące słuszne uwagi:

Urzędowy organ litewski „Litwa” w artykule wstępnym z dnia 15 lutego r.b. podaje między innymi co następuje:

„Polacy zapatrywali się zawsze na odrodzeniowy ruch litewski, jako na separację od Polski i zaprzeczenie Rosji i t.d. Polacy nigdy nie chcieli wniknąć w potrzeby naszego kraju. Nie uznawali wzmagającego się patriotyzmu narodowego Litwinów, w mniemaniu, że powiewając ludem litewskim zdołają w nim zdusić twórczą energię jego inteligencji a poprowadzą go za sobą. Pomiędzy spolszczoną szlachtą a Litwinami od roku 1883 nie została związany żaden węzeł przyjaźni, żaden modus vivendi. Niejednokrotnie były robione próby ze strony litewskiej, ale na wszystkie te próby i wysiłki w kierunku porozumienia, Polacy odpowiadali: „przenigdy!”

Ze litewska prasa nie należy do prawdziwych, o tem najlepiej świadczą artykuły „Litwisa” który niejednokrotnie nawoływał do poprawy i zerwania z oszczerstwami, ale „Litwa” pod tym względem jest upartą i kłamie dalej.

Wyraz „przenigdy” był rzucony, ale przez kogo? Przypominają się nam czasy, kiedy to zrewolucjonizowana armia niemiecka zaczęła się wycofywać z granic Kowieńszczyzny, a hordy bolszewickie cyhały na resztki pozostałego mienia polsko-litewskiego. — Było to w roku 1918. Chwila była bardzo poważna. Niemiecka armia odchodziła, pozostawiając kraj na łaskę i nieładzie rozbestwionej tłuszczy bolszewickiej. Wtedy to „spolszczona szlachta”, polska młodzież akademicka i oficery-dobrowolnicy, zdając sprawę z doniosłości chwili, spokojnie lecz energicznie jeli organizować siły zbrojne dla stawienia czoła nadciągającym bolszewikom.

Miejscowi działacze litewscy w tym okresie czasu zajęci byli przezwyciężaniem wieców i wygłasaniem przemówień przesłankających tendencjami bolszewickimi o konieczności wywłaszczenia ziemiaństwa. Myśl o samoobronie zdawała się nie zajmować ich umysłów.

Ileż to trudów, cierpliwości i energii wykazała wtedy polska ludność przy tworzeniu oddziałów samoobrony. Jednemu z wielu takich oddziałów do którego i myśmy uważali za zaszczyt należeć, po długich i zawitych pertraktacjach z okupantami udało się uzyskać solenne przyrzeczenie, że broń i amunicję otrzymamy. Nareszcie będziemy mieli broń! Odetchnęliśmy z ulgą. Wyznaczonego dnia kilkunastu z nas pośpieszyło do niemieckich składów wojskowych po przyrzeczoną broń. Spotkał nas oficer niemiecki, rotmistrz huzarów von D.vitz, z oznajmieniem, że broń wyda, przyrzeczenia nie cofnie, ale pod warunkiem, że się porozumiemy z Litwinami i otrzymamy broń wspólnie. W dobrej wierze i nie tracąc czasu poszliśmy do litewskiego komitetu powiatowego

ciężąc się w duszy, że będzie nas więcej. Ale radca okazała się płonna. Na nasze oświadczenie, że mamy przyrzeczoną broń i że możemy wspólnie ją otrzymać ze składów niemieckich, otrzymaliśmy suchą odpowiedź: „Pomoc polskiej szlachty jest nam niepotrzebna — proszę sobie jechać do Warszawy!”

Wtedy to padło owo: „przenigdy”. Nie Polacy je wymówili, którzy czują się Polakami i jednocześnie obywatelami Kowieńszczyzny zapoczątkowali organizację siły zbrojnej z wspólnej obrony granic rodzinnej swojej Ziemi Kowieńskiej. Krew gotowiliśmy byli przelać byle zachować tę Ziemię od zguby.

ECHA KRAJOWE

Akcja aprowizacyjna na Wileńszczyźnie.

Postawy—Głębokie.

Wskutek nieurodzaju, który w r. ub. nawiedził Wileńszczyznę, a w szczególności jej północne powiaty, wyznaczony został kredyt konsumpcyjny na zakup żyta w ilości 1250 tysięcy złotych. Jest to pierwszy wypadek namacalnego zainteresowania się rządu potrzebami Ziemi Wschodnich, uważanej przez miejscowe społeczeństwo jako sukces rządów pomajowych, a w pierwszym rządzie—Wojewody Wileńskiego.

W dn. 17 i 18 Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Weterynarii p. Szaniawski odbył lustracyjną podróż dla sprawdzenia pomiędzy innymi na miejscu w Posławach i Głębokiem razem z czynnikami administracyjnymi i samorządowymi jak się cała akcja rozprzedaży żyta odbywa.

Okazało się, iż fala niedoboru żyta systematycznie z północy na południe postępuje. Dzisiejszczyzna od pierwszych dni stycznia a Postawszczyzna już obecnie w lutym potrzebę tę odczuwać poczęły. W najbliższych dniach postanowiono skierować do Postaw trzy wagony żyta. Cena obecna na żyto w Postawach waha się pomiędzy 7.50 i 8 zł, za pud. W Głębokiem zapotrzebowanie zwiększa się, lecz wskutek umiejętnej polityki Starosty łącznie z Sejmikiem, polegającej na magazynowaniu pewnego zapasu żyta jako regulatora, cena ustabilizowała się na 7 zł. za pud.

Jako następny etap pomysłu dla miejscowej ludności rozwoju akcji nasycającej rynek uważaliśmy współpracę Kas Stefczyka, Banków Spółdzielczych jak również dworów, które by przez swój udział w pracy bardziej udostępniły możliwość nabycia żyta we wszystkich punktach powiatu, dla których dojazd do jednego punktu w powiecie jest zbyt trudny.

Po za tem wprost krzyżującą potrzebą jest pomoc kredytowa dla biedniejszej ludności, która nie posiadając środków materialnych wskutek ciężkiego stanu gospodarczego trwałego w Dzisiejszczyźnie od trzech lat, musi uszczuplać swą siłę gospodarczą przez sprzedaż krów a często koni.

M. O.

Sejmik Święciański.

(Korespondencja «Słowa»)

Święciany, w lutym.

W połowie lutego odbyło się w Święcianach plenarne zebranie radnych Sejmiku Święciańskiego, na którym rozważano sprawę budżetu samorządu powiatowego na rok 1927—28. Słuszność nakazuje zaznaczyć, że budżet po raz pierwszy został opracowany realnie w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy to bilansowano u nas budżety wprawdzie może z ko-

polskich, a właśnie szlachta polska myślała.

Oto geneza tej tragicznej sytuacji, która dziś dzieli nas, wygnańców, od rodzimiej ziemi pięćsetkilometrową linią wiech granicznych, tragiczną zarówno dla nas jak dla szerokich mas narodu litewskiego.

To, o czem wspomnieliśmy powyżej, jest zaledwie kroplą w morzu krzywd doznanych przez Polaków na Litwie „niepodległej”. Dziś jednak, w dzień tych uroczystości kowieńskich „niepodległościowych”, ośmielamy się twierdzić, że jest to jednocześnie rocznica żałobna, rocznica rozłamu i klótni, którą w perfidny sposób ujmują wyszukiwać dla swych własnych interesów, nasi wspólni wrogowie z wschodu i zachodu. K. P.

Fryderyk Chopin

Zdzisław Jachimiecki: Rys życia i twórczości, Kraków 1927. Nakładem i czcionkami Drukarni Narodowej.

Jeżeli zjawienie się nowej książki muzycznej, w języku polskim, nie należy do wydarzeń zbyt częstych, jakkolwiek i pod tym względem ruch wydawniczy coraz się lepiej rozwija, to ukazanie się pracy Zdzisława Jachimieckiego zajmującego tak wybitne stanowisko pośród współczesnych muzykologów, można uważać, jako wypadek wielkiej doniosłości w naszym życiu kulturalnym. Po takim autorze z góry już się można było spodziewać, że dzieło jego będzie prawdziwym zubożeniem naszej, niezbyt jeszcze obfitej, literatury muzykologicznej i chociaż autor w słowie wstępnym skromnie zaznacza, że „książeczka ta zsumowała pozytywne wyniki literatury szopenowskiej i starała się wskazać braki, istniejące w niej”, wszakże autor daje znacznie więcej, niżeli w słowach przytoczonych obiecuje.

Monografia Jachimieckiego musi niezmiernie zainteresować każdego, komu nie obce jest odczuwanie piękna muzycznego i w umyśle czym

samo imię nieśmiertelne największego geniusza muzyki polskiej jaknajściślej zespalone jest z pojęciem najwznioślejszych przeżyć duchowych. Bardzo cenna zaleta, szczerzej rozmiarami, lecz bogatejw treść, książki jest szczególnie połączenie głębokiej, ściśle fachowej analizy poszczególnych utworów Szopena z przystępną formą wywodów i osobistych poglądów autora, łatwo zrozumiałych czytelnikowi, nawet niefachowemu. Tem szerszego uznania godne, że autor, krepowany zakreślonymi rozmiarami książki, zdołał tak dalece skoncentrować istotną treść opracowywanego tematu i stworzyć dzieło, wypełniające dotkliwie dotąd odczuwaną lukę w naszej literaturze muzycznej.

Wobec wielkiej i znakomitej trytomowej, bardzo wyczerpującej biografii F. Hoesicka i mniejszych monografi: Opieńskiego, Karasowskiego, Niewiadomskiego, Polńskiego i wielu innych, bardzo szczegółowo oświetlających przebieg życia tak dla sztuki przedwcześnie zmarłego Szopena, poświęcił autor zyciorysowi genialnego Mistra bardzo niedużą część swej pracy i to tylko w zakresie niezbędnym do zrozumienia rozwoju twórczości i historii powstawania poszczególnych dzieł Szopena.

Prawdopodobnie myśl o tem, że w naszej literaturze szopenowskiej nie

było dzieła, podającego analizę fachową poszczególnych utworów, jak praca Hugona Leichtentritta (po niemiecku), jednego z najdoskonalszych znawców Szopena, lub amerykańka Hunekera, zachęcała Jachimieckiego do napisania dzieła, w którym autor niejednokrotnie przytacza dane pozytywne z dzieł swych poprzedników, uzupełniając je wiadomościami, które niepolskim badaczom Szopena mogły być nieznanymi.

Po części pierwszej, niezwykle interesującej książki Jachimieckiego, zwięźle przedstawiający pochodzenie i życie Szopena, przechodzi autor w dalszych rozdziałach do charakterystyki rozmaitych rodzajów twórczości, jak: polonezy, mazurki, nokturny, etjudy, ballady i scherza, preludia i t. d., dając jednocześnie analizy estetyczno-muzykologiczne utworów poszczególnych, napisane z wielkiem wniknięciem w duchową sferę twórczości i z pietyzmem głębokim.

Niejednokrotnie występując przeciw nadmiernej wybijalnym komentarzom ideowym, stosowanym samowolnie przez różnych estetyków do wielu utworów Szopena, niemniej stanowczo i całkiem słusznie sprzeciwia się Jachimiecki, wobec tak silnie objawiających się w dzisiejszym życiu umysłowym *antromantycznych prądów*, przewartościowaniu sztuki Szopena

na modłę formistyczną i takiej „ściśle formistycznej, nie uwzględniającej praw myśli i uczucia, jej interpretacji i staje w obronie poetyckiej treści tej muzyki natężonej, z ducha nawskroś romantycznej.”

Jedynym, zdaje się, ustępem książki, na treść którego nie może się czytelnik zupełnie bez zastrzeżeń zgodzić, jest dowodzenie autora, nie przytaczającego żadnych na to dowodów, o rzekomej nierozumności Mikolaja Szopena, ojca genialnego syna. Również dziwnem się wydaje twierdzenie, że „na dyletancką miarę zakrojona była także nauka u Wojciecha Żywnego”, o którym Szopen najwyraźniej mówił, że „u Żywnego i największy osioł czegoś się nauczyć może” i o którym sam autor pisze następnie, że „Żywny, który wyszedł z niemieckiej szkoły muzycznej, zwracał Szopena przedewszystkiem ku J. S. Bachowi i klasykom wiedeńskim”.

Jak pogodzić takie sprzeczności, tak niezgodne z twierdzeniem wszystkich biografów Szopena, łącznie ze źródłową biografją Hoesicka, bardzo wysoko cenioną przez Jachimieckiego, a z której widać, że Mikolaj Szopen był człowiekiem muzycznym? Poza tym, bądź co bądź, trochę zdumiewającym i spornym ustępem, praca Jachimieckiego jest źródłem bogatym niezwykle w najgruntniejsze

wiadomości o utworach mistrza i niezawodnym przewodnikiem do ich zrozumienia i oceny.

Niezmiernie pożyteczny zwłaszcza dla szerszego koła czytelników, mniej obeznych z znaczeniem twórczości Szopena, powinien się stać rozdział ostatnich książek, traktujący syntetycznie całokształt dzieła epokowego twórcy i wpływ jego na późniejsze pokolenia kompozytorów, aż do najnowszych korifeuszów muzycznego „modernizmu”, pozornie tak już oddalonego od Szopena, a jednak czerpiącego z niego swą siłę żywotną.

Bardzo żywo i przystępnie napisana książka Jachimieckiego niewątpliwie bardzo się może przyczynić do rozpoznać i pogłębienia gruntownej znajomości i rozumienia ducha i wartości estetycznych nieśmiertelnej twórczości Szopena przez wielostronne oświetlenie poszczególnych jego dzieł, stylem barwnym i jaknajmniej przeladowanym mało przeciętnej publiczności zrozumiałą terminologią fachową oraz zupełnie wolnym od rozwlekłej, „górnjej i chmurnej”, niewiele wiążącej i zawilej gadaliwości, tak często spotykanej we współczesnych artykułach krytycznych i książkach z dziedziny estetyki.

Za wielką zasługę autora poczytywać można, że swą pracą postawił—niejako—poza nawias dość poczytną

niemalym zamęt w pojęciach o Szopenie szerzącą książkę Hunekera, całkiem zbędnie przetłumaczoną na język polski, w której wręcz się roi od błędów faktycznych, od najzupełniejszej nieznajomości psychiki polskiej, wobec braku nawet najbardziej powierzchniowej wiadomości o obyczajach narodowych, lub od burzących czytelnika polskiego dowodów absurdalnych o „dzikiej sztuce” Szopena, której oryginalność „azjatycka” jest „pochodzenia wschodniego”; charakterując „Mazurki” Szopena, opisuje Huneker mazurkę „tak, jak go dziś tańczą w Rosji”!

Może teraz, dzięki Jachimieckiemu, przestaną ludzie choć w Polsce—czytać irytujące brednie amerykańskie... Dolączona na zakończenie bibliografja podaje, w chronologicznym porządku, wszystkie wybitniejsze dzieła—polskie i obce—o Szopenie i jego twórczości, jakie się ukazały do czasu najnowszego.

Reasumując wszystko, trzeba życzyć, aby dzieło Jachimieckiego trafiło do rąk każdego miłośnika muzyki szopenowskiej, tej najwyższej manifestacji polskości—wobec całego świata cywilizowanego—w czasach najcięższej niewoli narodu.

Michał Józefowicz.

„M. GORDON“

ul. Niemiecka 26.

WIELKA DOROCZNA

WYPRZEDAŻ resztek

i WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

Ceny wyjątkowo niskie.

CENY
STAŁE.

TEATR REWJI „Kakadu“ Dąbrowskiego 5. Dziś o godz. 7 i 9 wieczór **„Taniec Miłości i Życia“** Arcyżabawna rewja w 2 częściach 15 obrazach. **PREMIERA** Szczęśliwy w programach i afiszach. Ceny miejsc od 75 gr.

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38. Wiosenna premiera. Niezrównany Harry Liedtke, czarująca Lili Lagerwer w najnowszym przedcudnym arcydziele **„Król i Kobieta“** przepiękna symfonia miłości i piękna. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. A. Mokłewicza 22. Czyś widział już największy film świata **„Białe Noce“?** Dziś ostatni dzień! Spieszcie ujrzeć!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5). Dziś będą wyświetlane filmy: **„Rybak Islandzki“** dramat w 10 aktach podług powieści znanego francuskiego powieściopisarza Piotra Lotiego. W rolach głównych Sandra Milowanoff i Karol Vanel. **NAD PROGRAMEM** «Noc strachów» arcykomedia farsa w 2 aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza P. W. Szczepańskiego Kasa czynna: od godz. 4 m. 30. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek o godz. 8-tej.

DOM KOMISOWY ZLECENIOWY IGNACEGO BERGERA. WARSZAWA, JASNA Nr. 22. Pośredniczy przy kupnie, sprzedaży, zamianie majątków, domów, wili, placów, fabryk i t. p. Nabywa i odstępuje sumy hipoteczne przedwójne i przeprowadza regulacje takowych dla dłużników i wierzycieli. Lokuje sumy hipoteczne na wysokie oprocentowanie. Obecnie posiada w Warszawie kilka wysoko rentujących się domów korzystnie do sprzedania. Informuje we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przyczem przyjazd zainteresowanych do Warszawy zbyteczny. Udziela gwarancji hipotecznych dla monopolii. Przyjmuje domy w Warszawie w administrację, wypłacając komorne zgóry.

DOM w Wilnie, dochód roczny 12000 zł. przy domie ogród owocowy i warzywny 4000 mt. sprzedam niedrogo. Wład: W. Stefańska 17, m. 2, od 9 do 12 rano zapytać p. inżyniera lub listownie.

Nasiona warzyw i kwiatów, luernę, koniczy ny, trawy i wszelkie inne polne. Rozmaite preparaty chemiczne przeciw wszelkim szkodnikom roślinnym tylko i sznurki kokosowe polca

Aleksander Szyfner specjalny skład nasion Poznań, Wielka 11. Cennik nasion na rok 1927 wysyłam na życzenie bezpłatnie.

NASKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

APTEKA MIKOLASCHA LWÓW.

Wydz. Zdr. Nr. 88.

SPROBÓJCIE PATENTOWANE Gilzy (tutki) „Dwuwatki“

klóre w dziedzinie **gilzownictwa** zrobili przewrót dając zupełną gwarancję bezpiecznego używania wszystkich gatunków tytoni bez najmniejszej szkody dla zdrowia pp. palaczy bo nie przepuszczają nikotyny. Oprócz tego tutki DWUWATKI wykonywane są z bibulki wyrobionej z wysokocennych surowców jako też ustnik nie staje się miękkim. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach. **Fabryka Gilz „SOKÓŁ“**. Warszawa, W. Kwaśniewski i F. Pecholczyk.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje **K. DĄBROWSKA** Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Agronom poznańczyk, 32 lata, kawaler, wykształcony rolnik, hodowca i organizator szuka z powodu parcelacji stanowiska. Pierwszorzędne świadectwa. **Smigelski, Jarocin Pozn.**

UŻYWA GRANULKI RUSSYANA

KASZKI DUSZNOŚCI I CHRYPKI

FABRYKA FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od pół tony w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe. Warunki płatności najwygodniejsze.

Z. Treger przedstawiciel firmy „TRES“ ul. Gdańska Nr. 1, telef. Nr. 1137 od 8-3 g. p.p.

Z powodu wyjazdu **TANIO domy-letniska** sprzedają się w pięknej miejscowości «POSPIESZKA» ul. antokol 130, zgłosić się do p. Trójkiewicza.

CZOPKI HEMOROIDALNE

ŁAGODZA USUWAJĄ

BOLE SWĘDZENIE I KRWAWIENIE

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

GENERALNE przedstawicielstwo na b. Kongresówkę odda poważna Fabryka Przetworów Chemicznych, towar dobrze wprowadzony. Celem utrzymania większego składu konsygnacyjnego gotówka 3000 złotych konieczna. Zgłoszenia sub „Zapewniona Egzystencja“ kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metz i S-ka, Warszawa, Jasna 17.

Świerkowej Papierówki w wielkich partjach poszukuje do kupna w roku 1927 wielka FABRYKA **Cellulozy i Papieru**

Poważne oferty i pośrednictwo przyjmuje **Firma Fridrich Simon, Aschersleben, Prow. Sachsen.**

SŁYNNA WRÓŻKA - CHIROMANTKA prawniczka Lenorman, która wrożyła Napoleonowi Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłość i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjeżdżając, od godz. 10 rano do 8 ej wiecz. ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Meble solidne najtaniej nabyć można w D.H. **H. Sikorski S-ka** Zawalna Nr 30

Za 600 dolarów dom drewniany dochodowy, prawie nowy z ogrodem owocowym, w dobrym punkcie sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Węgiel opałowy i kowalski z dostawą od 1 tony w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe.

M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Institut de Beauté R. Spiro. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, plam na twarzy. Masaż leczniczy. Masque Pâte. Leczenie włosów, od wyp. i łupieżu. W.Z.P. 58.

Solidnie lokujemy każdą sumę pieniężną Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Majątek 100 ha o glebie przennoburaczanej, zalewnych łąkach dwupokosowych, z lasem, z dobrymi zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, przy stacji w pobliżu Wilna sprzedamy za 7 i pół tysiąca dolarów, reszta dług Państwowego Banku Rolnego Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZOWA KOBIECZE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ., prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Mieszkanie Buraki 5 pok., kuch. i pok. dla służąc., łazienka, pastewne do sprzedaży, elektryk. i wszelk. na. Kalwaryjska 160, od 5-7 ej godz.

Folwark 100 dz. ziemi żytnio - kartoflanej, ornej 40, łąk i pastwisk 30, lasu 30, Dom mieszk. 4 pokoje z kuchnią, chlew, gumno, składowia, drewniane, 10 krym dachówką, 10 km od Wilna sprzedamy za 2500 dolarów. Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 tel. 9-05.

Herbata z kwiatem aromatyczna i wyborna w smaku z firmy **St. Sutkowski i S-ka** w Warszawie.

Majątek leśny 192 ha w pobliżu Wilna i st. kolejowej sprzedamy za 3000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Lokujemy najdogodniej gotówkę na oprocentowanie pod mocne zabezpieczenie **D. H. K. «Zachęta»** Gdańska 6 — tel. 9 — 05.

Zgubiono paszport zagraniczny na Pośrednictwa Mał. imię Mikolaja Garbuz i f i s t w wraz z zam. we wst. Zaleca Redakcja Czasopisma Matrymonjalnego «Wileński pow. Nieswiesi-Reklamowego» Kto chce następnego wydany przez być interes niech spleć wzy po informację: Wilno, ul. Portowa Nr. 28, «Winiłanka».

Rejestr Handlowy.

- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9—11 1927 r. pod Nr. 5608 wciągnięto: R. H. A. I.—5608. Firma: Wismontski Owsiej. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 6. Przedmiot—sklep piśmiennogalanteryjny. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel—Wismontski Owsiej, zam. w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 6. 4193—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9—11 1927 r. pod Nr. 5609 wciągnięto: R. H. A. I.—5609 Firma: Zaks Boruch. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep gotowych ubrań. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel—Zaks Boruch, zam. tamże. 4194—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9—11 1927 r. pod Nr. 5610 wciągnięto: R. H. A. I.—5610. Firma: Zaks Mina. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 21. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Zaks Mina, zam. tamże. 4195—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 9.11 1927 r. pod Nr. 5611 wciągnięto: R. H. A. I.—5611. Firma: Zeliwańska Jocha. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep spożywczo-kolonjalny. Firma istnieje od 1913 roku. Właścicielka—Zeliwańska Jocha, zam. tamże. 4196—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 10—11 1927 r. pod Nr. 5612 wciągnięto: R. H. A. I.—5612. Firma: Bakszta Szaja. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep galanteryjny. Firma istnieje od 1887 roku. Właściciel—Bakszta Szaja, zam. tamże. 4197—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 10—11 1927 r. pod Nr. 5613 wciągnięto: R. H. A. I.—5613. Firma: Lidzka Gita. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Lidzka Gita, zam. tamże. 4198—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 10—11 1927 roku pod Nr. 5614 wciągnięto: R. H. A. I. 5614. — Firma: Waszkiewicz Bolesław. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep wędlin. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Waszkiewicz Bolesław, zam. tamże 4199—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 10—11 1927 r. pod Nr. 5615 wciągnięto: R. H. A. I.—5615. Firma: Baran Sara. Siedziba w Woronowie, pow. Lidzkim. Przedmiot—apteka. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel—Baran Sara, zam. tamże. 4200—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 10—11 1927 r. pod Nr. 5617 wciągnięto: R. H. A. I.—5617. Firma: Bakszta Szaja. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1887 roku. Właściciel—Bakszta Szaja, zam. tamże. 4202—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 10.11 1927 roku pod Nr. 5618 wciągnięto: R. H. A. I.—5618. Firma: Berkowska Basia. Siedziba w Woronowie, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep manufaktury, czapek i obuwia. Firma istnieje od 1900 r. Właścicielka—Berkowska Basia, zam. tamże. 4203—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 10.11 1927 r. pod Nr. 5619 wciągnięto: R. H. A. I.—5619. Firma: Bloch Szepszel. Siedziba w Woronowie, i Bielnikach, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep spożywczy, mąki, otrąb i galanterji. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Bloch Szepszel, zam. tamże. 4204—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 8—11 1927 r. pod Nr. 5570 wciągnięto: R. H. A. I.—5570. Firma: Rebecka i Mera Berdowska S-ka. Przedmiot—sklep galanterji. Siedziba—Lida, ul. 8 Maja 3. Firma istnieje od 1927 roku. Wspólniczki zam. w Lidzie przy ul. Targowej 18. Rebecka Berdowska i Mera Berdowska. Spółka firmowa, przyobleczona w umowę piśmienną w dniu 24 stycznia 1927 r. i zawarta na czas nieokreślony. Do podpisu w imieniu spółki upoważniona jest samodzielnie Rebecka Berdowska. 4205—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9—11 1927 r. pod Nr. 5606 wciągnięto: R. H. A. I.—5606. Firma: Wajn Brajna. Siedziba w Lidzie, ul. Wyzwolenia 2. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Wajn Brajna, zam. tamże. 4191—VI.
- Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9—11 1927 r. pod Nr. 5607 wciągnięto: R. H. A. I.—5607. Firma: Westerman Ester. Siedziba w Iwju, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep manufaktury. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Westerman Ester, zam. tamże. 4192—VI.